Hurtcore — Florian Konrad

(pismem automatycznym i nie na trzeźwo)

rozpuścić się w twoich ustach
jak pieprzony emenems
(wypluń, a jeszcze w powietrzu
nim zderzę się z piachem
obrosnę plastikowymi płytkami
(jednoskrzydły aniołek z krzywą gębulą
i czymś groźnym w spojrzeniu
rąbnie potem niemal bezdźwięcznie
głuche pac! - i nawet nie będzie się miało
co rozsypywać, zabawka popsuje się
na amen
sekunduchnę przed kontaktem z glebą)
- sama określ, czy to realne

wiem, co zaraz powiesz - że skąd!
tacy jak ja dokonują samostrawienia
jeszcze w papierkach (ofoliowane głowy
oczy zamknięte na sto skobli
- oj, stworzono nas dla czystej drwiny)

i jeszcze - że nie będziesz ssać
tak niepewnej antymateryjki
(strach, że zeżre kubki, filiżanki
wiadra smakowe)
którą jestem

oraz że biczuję się za bardzo
i bez powodu

poza tym - w zasadzie nie lubisz zwierząt
brzydzisz się głaskać

i coś tam o uczuleniu na lateks
czy laktozę

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Florian Konrad, dodano 15.10.2019 06:08

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.